



To był naprawdę dobry wyścig. Wart odnotowania, bo nie wiadomo kiedy Kubicy uda się powtórzyć taki sukces. Trzeba powiedzieć, że bardzo dzielnie bronił się przed Hamiltonem a potem przed Masą. Ale te opony to mi nerw przydały: zmiana na początku i potem do końca na jednym komplecie. Normalnie kilka lat temu by chyba popękały - jak w "Auta". Ale widać ja się na F1 nie znam ;)

Na marginesie: wielkim fanem nie jestem, ale staram się śledzić co się dzieje. Z jednej strony trochę lubię, z drugiej mój główny kontrahent jest wielkim fanem F1 - więc wypada być fanem też - choćby takim malutkim.

(fot. PAP/EPA, f1.wp.pl)